

Jedziemy do Warszawy...

Ach, te klubokawiarnie
Wskazać mi je to jak pokazywać kurwom latarnie
Tylko ty i ja i tego miasta brudne palarnie
Korpo szczury tu się podlizują biurwom nachalnie
Tyle hajsu... Pewnie mogą kupować w Almie, huh?
Jadę sobie wypić wódę przy palmie
Trochę zimno, WWA znowu udaje Narnię
Ale wszystko jedno. Mi tu dosyć cudownie. Wam nie?
Jest mi nie do śmiechu!
Kolega poszedł gdzieś tam, szukać Euronetu
Ja znowu w centrum, sam, w płaszczu zero petów
WWA, zawsze pełno mnie tu
I pełno mętów co zakazują lewoskrętu
Koszulki Hemp Gru, więc zaraz się pozbędę zębów
Nie czuję dźwięku tego bulgoczącego lęku
Jestem tu. Moje serce jest jak stado bębnow

Kawiarnie, kluby, no i klubokawiarnie
Martwi królowie znowu pójda na marne
Kiedy za oczami noszę diabła
Znajdź mnie tam gdzie +4822
Kawiarnie, kluby, no i klubokawiarnie
Zdrajcy narodu znowu ujdą bezkarnie
Kiedy za oczami noszę diabła
Znajdź mnie tam gdzie +4822

To miasto pachnie jak szlugi i kalafiory
Moi sąsiedzi grubi i grube ich labradory
Moje półkule mózgu się kłóca jak dwa amory
Które pokonują umysł i nie chcą mu dawać fory
To miasto pachnie jak szlugi i propaganda
Iskierki nam lecą z głowy, gdy czubi się obca banda
Choć w sumie to ich nie znamy. Nie lubią nas? No to skandal
W tej ekipie każda panna księżniczka, a chłopak wandal
Miałem nie wychodzić, bo zażywam antybiotyk
A to miasto jest jak mąż. Miękki szept, potem twardy dotyk
Za to wokół same bandy idiotek
Co chcą być Małą Mi, a mają japy Panien Migotek
Na melanżu pełno tatuażu
Wąsaty chłopiec stawia szoty dzisiaj na Brutażu
Raz dwa. Tu kieliszek, chlup! Dla kurażu
Ten młody gangster jest na co dzień na bezpłatnym stażu
Żeby tańczyć z tą piękną co ma cudne dziary
Musi śpiewać tu z Jagiełłą i Zygmuntem Starym
A na co dzień milczy z Mieszkiem i Chrobrym
Tu w stolicy gdzie stoicyzm niebezpiecznie niemodny

Kawiarnie, kluby, no i klubokawiarnie
Martwi królowie znowu pójda na marne
Kiedy za oczami noszę diabła
Znajdź mnie tam gdzie +4822
Kawiarnie, kluby, no i klubokawiarnie
Zdrajcy narodu znowu ujdą bezkarnie
Kiedy za oczami noszę diablaaaaaa...

Znajdziesz mnie tam gdzie +4822
W mieście dziewczyn, które noszą Nike Roshe za dnia
W nocy szpile, dwie tequile, potem no se hablar
Tracą manieri: "no, do kurwy nędzy, co się pan pcha?!"
Dziwny nastrój tu się kręci po mieście
Chce opisać to w piosence, to już trzecie podejście
Boję się policji strasznie, ale wiedzcie to wreszcie
To nie wojna, to relacja typu zięcie i teście
Tutaj ma pan moje dane jak je chcecie to bierzcie, huh?
Tylko, Panie Władzo, zmieńcie podejście
Mój przyjaciel skończył skacowany w izbie wytrzeźwień
Z menelami. Każdy z nich wyglądał jak Leonid Iljicz Breżniew
Daj opiekę. Całuj mnie jak Honecker
Daj mi spokój, mam zły humor gdy podnoszę powiekę
Czasem WWA mi opór przypomina kobietę
Ulice to jej tatuaże, ja ją proszę o rękę. Będzie wesele
Będzie wesele

W tych klubokawiarniach
Czysta woda pita w brudnych palarniach
Kiedy za oczami noszę diabła
Znajdź mnie tam gdzie +4822
W tych klubokawiarniach
Czysta woda pita w brudnych palarniach
To te noce kiedy za oczami noszę diabła
Znajdź mnie tam gdzie +4822

Milicja zaobserwowała handel kasetami na coraz większą skalę. To duża i silna organizacja, która ma swoich łączników i kurierów. Jedna kaseeta kosztowała dziesięć tysięcy złotych. Wielkie ryzyko, ale za wielkie pieniądze. Sprawcy odpowiadać będą przed sądem i organami podatkowymi